

Dariusz Fatuła

Struktura depozytów i kredytów bankowych gospodarstw domowych w 2006 roku

Wprowadzenie

Dynamicznie rozwijający się rynek finansowy, spadek bezrobocia i wzrost płac oraz wzrost cen nieruchomości przyczyniły się do zwiększenia oszczędności gospodarstw domowych ulokowanych w bankach i wzrostu kwot kredytów udzielonych tym podmiotom w 2006 roku. Łączne depozyty gospodarstw domowych w sektorze bankowym wynosiły prawie 240 mld zł. Przyrost w stosunku do poprzedniego 2005 roku wyniósł niespełna 8,5%. Był to drugi rok wzrostu lokat bankowych gospodarstw domowych od momentu wprowadzenia podatku od odsetek kapitałowych (zwanego podatkiem Belki od nazwiska inicjatora) w 2001 roku, kiedy to lokaty spadały trzy lata z rzędu. Lata te były równocześnie okresem dynamicznego wzrostu aktywów funduszy inwestycyjnych. Porównując¹ jednak odsetek gospodarstw domowych, które lokują swoje oszczędności w lokatach bankowych (około 34%) z odsetkiem lokującym w funduszach inwestycyjnych (3% do 5%), należy uznać, że ta ostatnia forma inwestowania nadal pozostaje „elitarna” i dotyczy tylko najlepiej sytuowanych rodzin (por. Dziawgo, 2006). Większość gospodarstw domowych (około 63%) wszystkie swoje dochody przeznaczają na bieżące wydatki. Jest to i tak poprawa sytuacji w stosunku do roku 2005, kiedy to ponad 75% rodzin nie oszczędzało, i najgorszych pod tym względem lat 2001–2002, kiedy prawie 85% rodzin deklarowało niezdolność do odkładania jakichkolwiek oszczędności.

¹ Na podstawie badań CBOS-u z grudnia 2006 roku.

1. Struktura depozytów gospodarstw domowych w sektorze bankowym

Bliższa analiza wskazuje jednak, że ogólny wzrost kwoty depozytów wynikał tylko ze wzrostu kwoty depozytów bieżących z 70,5 mld zł na koniec 2005 roku do prawie 94 mld zł na koniec 2006 roku (por. tabela 1). Tak znaczny przyrost (ponad 33% w skali roku) wskazuje z jednej strony na lepszą koniunkturę w dziedzinie zatrudnienia, częstsze wykorzystanie konta bankowego do przelewu dochodów, ale także świadczy o nieumiejętności efektywnego zarządzania wolnymi środkami. Środki te nie są lokowane w formie przynoszącej właścicielowi większy dochód, tylko na bardzo nisko obecnie oprocentowanych depozytach bieżących (por. Rytlevska, 2005). Rozwój usług finansowych pozwala dziś na lokowanie nawet niewielkich kwot na krótkie okresy (np. 10-dniowe), co nie ogranicza zbyttno płynności i dostępności takich środków przeznaczanych na bieżące wydatki. Równocześnie wzrósł udział depozytów bieżących w całości środków lokowanych w bankach do prawie 40%. Udział ten rośnie systematycznie od około 20% w latach 2000–2001. W dłuższym – dziesięcioletnim – okresie dynamika roczna przyrostu depozytów bieżących oscylowała wokół 20%, z wyraźnym spowolnieniem w 2000 (1,5%) i w 2004 roku (2,8%).

Wchodzące obecnie na rynek pracy osoby z wyżu demograficznego, urodzone w latach osiemdziesiątych, są zazwyczaj dobrze wykształcone i przygotowane do korzystania przynajmniej z podstawowych usług bankowych. Pracodawcy przy legalnym zatrudnieniu praktycznie zawsze żądają od zatrudnionego posiadania rachunku bankowego w celu dokonywania przelewów wynagrodzenia. Istnieje jednak szara strefa (zatrudnieni przy pracach dozwolonych przez prawo, ale niezgłoszeni do ZUS-u i niepłacący podatków) oraz ludzie starsi lub słabo wykształceni, często mieszkający na wsi i w małych miejscowościach, którzy z kolei rzadko korzystają z usług bankowych. Potwierdzają to badania Pentoru z kwietnia 2007 roku przeprowadzone na ogólnopolskiej reprezentatywnej próbie dorosłych Polaków, wśród których aż 46% zadeklarowało niewykorzystywanie nawet najprostszych produktów bankowych. Ponad jedna trzecia z badanych nie ma konta osobistego, 57% nie posiada karty płatniczej, a 73% karty kredytowej.

Tak więc pomimo znacznego przyrostu depozytów bieżących w ostatnim roku wydaje się, że rynek nie jest jeszcze w pełni nasycony pod tym względem i możemy oczekiwać dalszego przyrostu takich środków w następnych latach. Dynamika tego przyrostu wskazuje, że stanie się tak mimo poprawy świadomości i wiedzy klientów o efektywniejszych (niż depozyty bieżące) formach lokowania wolnych środków nawet na krótkie okresy.

Wzrostowi kwoty depozytów bieżących gospodarstw domowych towarzyszyło w 2006 roku zmniejszenie depozytów terminowych ze 147,8 mld zł ro-

ku na początku roku do 143,2 mld zł na końcu, co stanowiło spadek o około 3%. Spadek depozytów terminowych (por. tabela 1) objął prawie wszystkie kategorie tych depozytów, oprócz najkrótszych depozytów do jednego miesiąca (tu nastąpił wzrost o około 7%, do 27,5 mld zł) oraz depozytów o terminach 6–12 miesięcy (przyrost o 2,5%, do 33,9 mld zł). Najbardziej spadła kwota depozytów o terminach od 1 do 2 lat (spadek o 18,5%, do 4,7 mld zł) oraz od 3 do 6 miesięcy (spadek o około 12%, do 23,2 mld zł). Spadek w tej ostatniej kategorii był najwyższy w wartościach bezwzględnych, gdyż wyniósł ponad 3,2 mld zł.

Tendencja spadku depozytów terminowych o kilka procent rocznie utrzymuje się od 2002 roku (po wprowadzeniu podatku od odsetek kapitałowych), po wcześniejszym kilkudziesięcioprocentowym wzroście od połowy lat dziewięćdziesiątych i kilkunastoprocentowym na przełomie wieku.

Wnioski, jakie nasuwają się po przedstawieniu tych danych, wskazują na odpływ środków do funduszy inwestycyjnych oraz niechęć do lokowania środków na dłuższe terminy. Wzrost kwoty depozytów bieżących o prawie 24 mld zł oraz najkrótszych depozytów terminowych (do 1 miesiąca) o prawie 2 mld zł potwierdza także tzw. falę konsumpcyjną. Wzmożone zakupy dóbr konsumpcyjnych wymagają pozostawiania w dyspozycji wolnych środków lub ulokowanych na krótkie terminy. Przyrost depozytów o terminach od pół roku do jednego roku może ponadto wskazywać na odkładanie środków na zakupy droższych dóbr trwałego użytku czy usług w postaci na przykład okresowych wyjazdów urlopowych. Ciekawostką jest podwojenie, od końca lat dziewięćdziesiątych XX wieku, udziału krótkich depozytów terminowych (do 1 miesiąca) w całości depozytów terminowych z 10% do prawie 20%. Wskazuje to na rosnącą umiejętność efektywniejszego zagospodarowywania wolnych środków w krótkich terminach.

Skutkiem spadającego oprocentowania, w szczególności depozytów bieżących, i spadku kwoty depozytów terminowych obniżyła się także łączna kwota odsetek należnych gospodarstwom domowym o prawie 10% do 2,2 mld zł na koniec 2006 roku.

Zdecydowana większość depozytów bankowych ulokowana jest w krajowej walucie. Depozyty w innej walucie stanowią około 14% ogółu depozytów. Mniejszy udział depozytów walutowych występuje wśród depozytów bieżących – około 10%, a wśród depozytów terminowych walutowe stanowią około 16%. Wartości te pozostają od 10 lat na względnie stałym poziomie, co świadczy o ugruntowaniu zaufania do krajowej waluty.

Kategoria „gospodarstw domowych” obejmuje „osoby prywatne”, „rolników indywidualnych” i „przedsiębiorców indywidualnych” zatrudniających do 9 osób łącznie. Lokaty bankowe bieżące i terminowe osób prywatnych stanowiły na koniec 2006 roku 90% lokat gospodarstw domowych i wynosiły prawie 216 mld zł. Na przedsiębiorców indywidualnych przypadało 17,4 mld zł (7,5%

lokatach gospodarstw domowych), na rolników indywidualnych 6 mld zł (2,5% lokat gospodarstw domowych). Struktura lokat zdominowana więc była przez osoby prywatne.

Mały udział depozytów małych firm i gospodarstw rolnych w depozytach gospodarstw domowych wynika z trzech przyczyn. Po pierwsze, przedsiębiorstwa te nie posiadają zbyt dużego zasobu kapitału, po drugie, bardzo szybko obracają dostępnym kapitałem. Trzecia przyczyna wynika zapewne z tego, iż firmy rodzinne angażują do działalności gospodarczej zasoby gospodarstwa domowego, bez ich formalnego wliczania do tej działalności. Poza tym część oszczędności tego sektora może być lokowana w tzw. szarej strefie. Prowadzący działalność gospodarczą mogą znaczną część swoich środków przeznaczać na zakupy nieewidencjonowane na przykład na bazarze. Środki te nie muszą pochodzić z rachunków bankowych, lecz bezpośrednio z nieewidencjonowanej sprzedaży. GUS szacuje udział szarej strefy w tworzeniu PKB na około 15%. System rachunkowości i rozwiązania organizacyjne w dużych firmach zapobiegają rozszerzaniu szarej strefy. Musi mieć więc ona znacznie wyższy udział w małych przedsiębiorstwach.

Struktura lokat przedsiębiorców i rolników indywidualnych wynika ze specyfiki tych grup jako części gospodarstw domowych. O ile depozyty bieżące i terminowe osób prywatnych stanowią odpowiednio około 35% do 65% całości lokat bankowych, o tyle w przypadku przedsiębiorców indywidualnych proporcja jest odwrotna i wynosi około 80% do 20%, a wśród rolników indywidualnych nawet około 93% do 7%. Przedsiębiorcy, a szczególnie rolnicy, rzadko więc lokują swoje nadwyżki finansowe w postaci lokat bankowych, przeznaczając je raczej na bieżącą działalność gospodarczą. Niewielkie ulokowane środki na lokatach terminowych (około 3 mld przedsiębiorcy i około 0,429 mld zł rolnicy) mają termin nie dłuższy niż 6 miesięcy (około 83% wymienionych kwot w przypadku obu grup). Warta zauważenia jest natomiast dynamika przyrostu depozytów bieżących rolników indywidualnych w stosunku do 2005 roku. Wynosiła ona ponad 65% w skali roku (dla porównania dla osób prywatnych – 32%, przedsiębiorców indywidualnych – 28%). Tak duży przyrost wynikać może z otrzymywania różnego rodzaju dotacji, które wpływają na konta bieżące rolników, a następnie są przeznaczane na działalność gospodarczą. Jak już wspomniano, mimo niewielkich środków lokowanych na kontach terminowych tych dwóch podkategorii gospodarstw domowych, zanotowano tu przyrost w skali roku o około 29% dla przedsiębiorców i o około 24% dla rolników indywidualnych. Przyrosty te, w porównaniu z około 4-procentowym spadkiem dla osób prywatnych, potwierdzają dobrą koniunkturę do prowadzenia działalności gospodarczej i możliwość odłożenia choćby niewielkich środków. Przyrost ten wynika także z faktu, iż w krótkich okresach (jak wspomniano 83% środków do 6 miesięcy) nieopłacalne jest, m.in. ze względu na

pro wizje, lokowanie w funduszach inwestycyjnych, jak to ma miejsce w przypadku osób prywatnych, przenoszących środki z banków do funduszy na dłuższy okres inwestycji.

Tabela 1. Struktura i dynamika zmian depozytów bankowych gospodarstw domowych na koniec 2006 roku

| Kategoria depozytów | Wartość w mld zł | Udział w danej kategorii lub całości | Dynamika zmian w 2006 roku |
|-----------------------------------|------------------|--------------------------------------|----------------------------|
| Depozyty bieżące | 93,9 | 39,2% | 33,1% |
| w tym osoby prywatne | 74,2 | 79,0% | 32,2% |
| w tym przedsiębiorcy indywidualni | 14,1 | 15,0% | 27,6% |
| w tym rolnicy indywidualni | 5,6 | 6,0% | 65,2% |
| Depozyty terminowe łącznie | 143,2 | 59,8% | -3,1% |
| terminowe do 1 mies. | 27,5 | 19,2% | 7,2% |
| terminowe od 1–3 mies. | 33,4 | 23,3% | -7,9% |
| terminowe od 3–6 mies. | 23,2 | 16,2% | -12,2% |
| terminowe od 6–12 mies. | 33,9 | 23,7% | 2,5% |
| terminowe od 12–24 mies. | 4,7 | 3,3% | -18,5% |
| terminowe pow. 2 lat | 20,5 | 14,3% | -0,5% |
| Odsetki | 2,2 | 0,9% | -9,8% |
| Depozyty razem | 239,4 | 100% | 8,4% |
| w tym złotowe | 206,6 | 86,3% | 9,9% |
| w tym walutowe | 32,8 | 13,7% | 0,0% |

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z NBP.

2. Struktura kredytów gospodarstw domowych w sektorze bankowym

Kredyty gospodarstw domowych wraz z odsetkami w sektorze bankowym wynosiły na koniec 2006 roku 187,6 mld zł. Przyrost w skali roku wyniósł tu prawie 34% i wynikał w dużej mierze ze wzmożonego zadłużania się gospodarstw domowych na cele mieszkaniowe (por. tabela 2). Pod względem terminów, najbardziej w 2006 roku zwiększyły się kredyty ponad 20-letnie. Kredyty te w skali roku uległy prawie podwojeniu (przyrost o około 94%), osiągając wartość 48 mld zł, co stanowi już 26% wszystkich kredytów gospodarstw domowych. Jeszcze 5 lat wcześniej stanowiły one tylko 5% wartości wszystkich kredytów. Kredyty o średnich terminach (2 do 20 lat) przyrastały w tempie 20–30%. Spośród nich największy udział w całości kredytów gospodarstw domowych mają kredyty o terminach 10–20 lat (19%) oraz 3–5 lat i 5–10 lat (po około 12% udziału). Kredyty krótkookresowe do 2 lat przyrosły najwolniej w ciągu 2006 roku o około 11%. Stanowiły one 24% wszystkich kredytów (17% do 1 roku, 7% od 1 do 2 lat). Tak więc największy udział mają obecnie kredyty o najdłuższych i najkrótszych terminach, przy czym udział ten rośnie w przypadku najdłuższych terminów i spada dla najkrótszych terminów. Udział kredytów średnioterminowych w łącznej wartości kredytów dla gospodarstw domowych w ostatnich 5 latach pozostaje na względnie stałym poziomie.

W całej puli kredytów 68% ich wartości denominowana jest w krajowej walucie, a 32% w walutach obcych (wg przeliczenia kredytów walutowych na złotówki po kursie z ostatniego dnia roku). Jeśli jednak wziąć pod uwagę tylko kredyty hipoteczne, to przeważają już te w walutach obcych (53% wartości kredytów hipotecznych). Dynamika przyrostu kredytów w walutach obcych jest wyższa niż w krajowej walucie, zarówno dla całości kredytów, jak i kredytów hipotecznych (odpowiednio 45% i 65% przyrostu w skali roku dla kredytów walutowych oraz 29% i 56% dla kredytów w złotówkach). Kredyty gospodarstw domowych na nieruchomości wynosiły na koniec 2006 roku prawie 81 mld zł, z czego większość (70 mld zł) miała zabezpieczenie hipoteczne. Udział kredytów na cele mieszkaniowe w całości kredytów osiągnął już poziom 44%, wzrastając od kilkunastu procent w latach dziewięćdziesiątych.

Warto wspomnieć, że obecnie największym kredytobiorcą w gospodarce jest właśnie sektor gospodarstw domowych. Kredyty dla tego sektora przekroczyły w 2005 roku łączną wartość kredytów dla przedsiębiorstw (państwowych, prywatnych i spółdzielni) sektora niefinansowego. Kredyty dla sektora finansowego i zadłużenie skarbu państwa, ze względu na swoją specyfikę, jest tu nieporównywalne. Kredyty dla gospodarstw domowych, z jednej strony, napędzając koniunkturę w gospodarce, przyczyniają się także do wzrostu ich dochodów. Niepokojącym zjawiskiem może być jednak nadmierny, spekulacyjny

wzrost cen nieruchomości. Kredyty zaciągnięte na ten cel, po spadku wartości nieruchomości, mogą wymagać większego zabezpieczenia (cena nieruchomości na rynku wtórnym może spaść poniżej wartości kredytu udzielonego przy wyższych cenach nieruchomości, co spowoduje żądanie banku zwiększenia zabezpieczenia lub zmniejszenia kredytu). Sytuacja taka może pociągnąć za sobą konieczność szybszej spłaty części kredytu lub zaciągnięcia nowego. Brak takiej możliwości prowadzić może z kolei do sprzedaży nieruchomości (przeznaczonej na przykład na wynajem) i przyczynić się do dalszego spadku cen na rynku. Spadek koniunktury, pociągający za sobą obniżenie dynamiki przyrostu płać lub nawet ich spadek, przy braku możliwości sprzedania zamieszkiwanej nieruchomości dotknie najbardziej gospodarstwa domowe o niskich dochodach. Gospodarstwa o wyższych dochodach, kupujące nieruchomości jako lokatę kapitału (na przykład na wynajem), będą mogły sprzedać taką nieruchomość i nawet mimo obniżenia jej wartości spłacić kredyt z osiągniętych wcześniej zysków lub bieżących wysokich dochodów.

Prognozy przewidują dalszy dynamiczny przyrost udzielanych kredytów mieszkaniowych, w tym hipotecznych, na co wpływać będzie zakładanie rodzin przez osoby z wyżu demograficznego lat osiemdziesiątych oraz chęć poprawy dotychczasowych warunków mieszkaniowych przez rodziny posiadające już swoje mieszkanie. Obecnie kredyty mieszkaniowe w Polsce to około 8% PKB, podczas gdy w większości państw tzw. starej UE stanowią kilkadziesiąt procent PKB.

Wśród innych celów przeznaczenia kredytów wyróżnić można kredyty na cele konsumpcyjne (głównie zakup dóbr trwałego użytku, takich jak: samochody, meble, elektronika, sprzęt AGD), kredyty w rachunku bieżącym oraz kredyty związane z funkcjonowaniem kart kredytowych. Kredyty konsumpcyjne gospodarstw domowych wynosiły na koniec 2006 roku prawie 58 mld zł. Stanowią one zatem około jednej trzeciej łącznej puli kredytów, a ich udział w ciągu ostatnich lat ulega nieznacznemu zmniejszeniu. Dynamika przyrostu wartości tych kredytów jest znacznie mniejsza od przyrostu kredytów mieszkaniowych i oscyluje w ostatnich latach wokół dwudziestu kilku procent (26% w 2006 roku w stosunku do 2005 roku).

Kredyty w rachunku bieżącym zaciągane są najczęściej w formie przekroczenia salda rachunku, wskutek wypłat w bankomacie i zakupów bezgotówkowych kartą debetową, przekraczających wpłaty na taki rachunek w oznaczonym okresie (por. Bury, 2002). Wilekość takiego kredytu na koniec 2006 roku wynosiła nieco ponad 15 mld zł. Wartość tych kredytów przyrosła tylko o 4,5%, co w porównaniu z przyrostami w innych kategoriach stanowi niewielką część. Udział w całości kredytów spadł z kilkunastu procent w latach poprzednich do 8%. Wskazuje to na lepszą kondycję finansową gospodarstw domowych (wyższe wpłaty wynagrodzeń na konto nie wymagają kredytu na bieżące zakupy).

Inna forma krótkookresowych kredytów, wykorzystywana najczęściej także na bieżącą konsumpcję lub zakup nieco droższych dóbr i usług, znajduje swoje odzwierciedlenie w wartości kredytów z tytułu funkcjonowania kart kredytowych (ograniczenie przyznaną kwotą limitu kredytowego, najczęściej w wysokości kilku tys. zł). Wartość takich kredytów jest prawie trzykrotnie niższa niż wartość kredytów w rachunku bieżącym i wynosi 5,8 mld zł. Przyrost wartości tych kredytów w skali roku, jakkolwiek duży (37%), nie zwiększa jednak ich udziału (około 3%) w całości kredytów gospodarstw domowych. Z danych NBP wynika, iż na koniec 2006 roku funkcjonowało w Polsce prawie 24 mln sztuk kart płatniczych, z czego nieco ponad 25% (6,35 mln sztuk) to karty kredytowe. Wykorzystanie kart płatniczych do dokonywania transakcji jest jednak niewielkie, szczególnie w przypadku transakcji bezgotówkowych (zapłata kartą w punktach handlowo-usługowych). Wskazują na to następujące dane: średnia liczba transakcji bezgotówkowych realizowanych pojedynczą kartą wynosi około 4 sztuk na kwartał. Oznacza to płacenie kartą za zakupy tylko nieco częściej niż raz w miesiącu. Średnia kwota pojedynczej transakcji bezgotówkowej wynosi 123 zł. W przypadku transakcji gotówkowych (głównie wypłata gotówki w bankomacie, ale także transakcje typu *cash back* – odbiór gotówki do 200 zł przy płatności kartą w punktach handlowo-usługowych) średnie użycie pojedynczej karty wynosi 6 razy w kwartale. Daje to użycie karty raz na dwa tygodnie w celu wypłaty średniej kwoty około 335 zł. Brak nawyku używania kart płatniczych potwierdzają dane z badań ankietowych CBOS-u, w których tylko co trzeci posiadacz karty używa jej stale przy codziennych zakupach. Większość deklaruje użycie karty tylko przy zakupach o większej wartości lub w przymusowej sytuacji, na przykład w przypadku braku gotówki. Prawie 70% respondentów deklaruje też spłatę całości zadłużenia w okresie rozliczeniowym. Omówienie szczegółowych danych dotyczących kart płatniczych, a niezwiązanych bezpośrednio z tematem zadłużenia gospodarstw domowych przekracza zakres tego artykułu.

W grupie przedsiębiorców indywidualnych należących do sektora gospodarstw domowych kredyty bankowe wynosiły na koniec 2006 roku ponad 20 mld zł. Największą ich część stanowiły kredyty inwestycyjne (ponad 7 mld zł), w rachunku bieżącym (prawie 5 mld zł), operacyjne (prawie 3,4 mld zł), na nieruchomości (1,7 mld zł) oraz pozostałe (2,5 mld zł). Dynamika przyrostu kredytów dla przedsiębiorców indywidualnych jest mniejsza niż w całym sektorze gospodarstw domowych i wynosi około 19% w skali roku. Tylko kredyty na nieruchomości i związane z funkcjonowaniem kart kredytowych osiągnęły w 2006 roku duży przyrost przekraczający 80%. Z danych tych wynika brak nadmiernego zadłużania się w ostatnim roku na działalność gospodarczą. Przedsiębiorcy indywidualni ulegli przy tym ogólnemu pędowi do zakupu nieruchomości na kredyt, które w przyszłości wykorzystywać powinni do działal-

ności gospodarczej. Widać też coraz powszechniejsze w tej grupie korzystanie z krótkoterminowego kredytu i wykorzystanie nowoczesnych form płatności (karty kredytowe).

Drugą grupą w ramach gospodarstw domowych są rolnicy indywidualni. Ich kredyty w sektorze bankowym wzrosły w omawianym roku o prawie 23% i wynosiły 15 mld zł. Największy udział miały w nich kredyty inwestycyjne (ponad 9 mld zł) i operacyjne (ponad 3 mld zł). Kredyty na nieruchomości rolników indywidualnych na koniec 2006 roku stanowiły tylko niespełna 6% wszystkich kredytów tej grupy (dla całości gospodarstw domowych udział ten wynosi 44%) i przyrastały w stosunkowo niewielkim tempie o około 16%. *Boom* kredytowy na zakup nieruchomości tylko w nieznacznym stopniu objął więc tę grupę społeczną. Ceny nieruchomości na wsi, z dala od wielkich ośrodków miejskich nie zwiększyły się w takim tempie jak w dużych miastach i ich okolicach. Rolnicy, w porównaniu z rodzinami w miastach, dysponują też stosunkowo dużą powierzchnią mieszkaniową. Nie ma więc tu presji na zwiększenie powierzchni, a jedynie na podniesienie standardu lokali (w dużej części dzięki własnej pracy i pomocy rodziny), co nie wpływa na znaczne zwiększenie zaciągania długookresowych kredytów mieszkaniowych.

Ostatnią kategorią, możliwą do omówienia w ramach tego opracowania, są kredyty zagrożone, których spłata opóźnia się co najmniej o 3 miesiące. W całym sektorze gospodarstw domowych wartość kredytów zagrożonych wynosiła na koniec 2006 roku ponad 10,3 mld zł. Stanowiło to około 5,6% wszystkich kredytów. Udział ten jest najniższy od 10 lat i systematycznie spada od 2002 roku, rekordowego pod tym względem, kiedy to kredyty zagrożone wynosiły ponad 12,5 mld zł, co stanowiło wówczas prawie 14,5% wszystkich kredytów. Podobny, niski odsetek kredytów zagrożonych występuje dla rolników indywidualnych. Świadczy to o poprawiającej się kondycji ekonomicznej gospodarstw domowych, związanej ze spadkiem bezrobocia i wzrostem płac.

W przypadku przedsiębiorców indywidualnych udział kredytów zagrożonych jest dużo wyższy i wynosi 13,5%. Pomimo spadku tego wskaźnika od 2002 roku jego stosunkowo wysoka wartość, w porównaniu z innymi grupami, świadczy o nadal dużym ryzyku podejmowania i prowadzenia działalności gospodarczej w niewielkich rozmiarach (do 9 zatrudnionych osób włącznie), przy braku własnych środków i konieczności finansowania z zewnątrz.

Tabela 2. Struktura i dynamika zmian kredytów bankowych (bez odsetek) gospodarstw domowych na koniec 2006 roku

| Kategoria kredytów | Wartość w mld. zł | Udział w danej kategorii lub całości | Dynamika zmian w 2006 roku |
|---|-------------------|--------------------------------------|----------------------------|
| Kredyty razem | 184,4 | 100% | 33,9% |
| w tym złotowe | 126,0 | 68,3% | 29,2% |
| w tym walutowe | 58,4 | 31,7% | 45,1% |
| zagrożone | 10,3 | 5,6% | -4,1% |
| do 1 roku | 31,1 | 16,8% | 11,1% |
| pow. 1 roku do 2 lat | 13,0 | 7,0% | 11,2% |
| pow. 2 lat do 3 lat | 12,1 | 6,5% | 25,4% |
| pow. 3 lat do 5 lat | 22,1 | 12,0% | 33,2% |
| pow. 5 lat do 10 lat | 23,2 | 12,6% | 22,3% |
| pow. 10 lat do 20 lat | 35,1 | 19,0% | 24,0% |
| pow. 20 lat | 48,0 | 26,0% | 94,4% |
| Kredyty w rachunku bieżącym | 15,2 | 8,2% | 4,5% |
| Związane z funkcjonowaniem kart kredytowych | 5,8 | 3,2% | 37,1% |
| Na nieruchomości | 80,8 | 43,9% | 54,6% |
| w tym hipoteczne | 70,3 | 38,1% | 60,6% |
| w tym złotowe | 33,1 | 47,1% | 55,9% |
| w tym walutowe | 37,2 | 52,9% | 65,0% |
| Dla rolników indywidualnych | 14,8 | 7,6% | 22,8% |
| w tym zagrożone | 0,8 | 5,4% | -10,3% |
| Dla przedsiębiorców indywidualnych | 20,7 | 11,2% | 19,1% |
| w tym zagrożone | 2,7 | 13,1% | -16,5% |

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z NBP.

Zakończenie

Z przedstawionej analizy wynika, iż gospodarstwa domowe stały się największym sektorem w gospodarce, nie tylko jako dostarczyciele wolnych środków finansowych dla banków, ale także jako kredytobiorcy. Równocześnie, przy znacznie rosnących depozytach bieżących, obserwuje się odpływ środków tego sektora z depozytów terminowych do innych form zbiorowego inwestowania, przede wszystkim do funduszy inwestycyjnych. Zauważyć można było w 2006 roku większą aktywność rolników indywidualnych w korzystaniu zarówno z bankowych lokat bieżących, jak i terminowych. Wpływ na to miał zapewne m.in. dopływ środków z krajowych i unijnych dopłat rolnych. We wszystkich kategoriach depozytów zdecydowanie dominują środki w walucie krajowej, co potwierdza zaufanie Polaków do złotówki i branie pod uwagę jej aprecjacji i wyższego oprocentowania w stosunku do innych walut.

W dziedzinie kredytów dla gospodarstw domowych najbardziej zauważalny jest przyrost kredytów długoterminowych (ponaddwudziestoletnich) oraz na cele mieszkaniowe, w tym z zabezpieczeniem hipotecznym. Udział kredytów walutowych w tej grupie przekroczył już 50%, a dynamika ich przyrostu w 2006 roku jest znacznie wyższa niż kredytów denominowanych w złotych. W dziedzinie kredytów krótkoterminowych związanych z elektronicznymi formami płatności zaznaczył się szybszy przyrost kredytu niż z tytułu korzystania z kart kredytowych czy debetowych.

Dobrą informacją jest spadek wartości kredytów zagrożonych, których udział w całości kredytów spadł do najniższego od 10 lat poziomu 5,6%. Tylko w grupie przedsiębiorców indywidualnych wskaźnik ten, mimo spadku, utrzymuje się na wyższym poziomie 13,5%.

Najważniejsze długookresowe zagrożenia, jakie należy wymienić w związku ze znacznym przyrostem kredytów mieszkaniowych i denominowanych w walutach obcych, to możliwość spadku cen nieruchomości i dewaluacji złotówki. Obecnie brak jednak istotnych zagrożeń prowadzących do takich zjawisk w krótkim okresie. Organizacja piłkarskich mistrzostw Europy (Euro 2012) przyczyni się przynajmniej do utrzymania obecnych cen nieruchomości, choć nie zapobiegnie spadkowi dynamiki ich przyrostu w dłuższym czasie. Polityka rządu, nieprzekraczania bezpiecznego poziomu deficytu budżetowego, daje z kolei nadzieję na utrzymanie stabilności krajowej waluty, a nawet trwałej, choć niewielkiej jej aprecjacji w stosunku do innych walut.

Bibliografia

Bankowość detaliczna, potrzeby, szanse i zagrożenia, red. G. Rytlewska, PWE, Warszawa 2005.

Bury A., *Karty płatnicze w Polsce*, Wydawnictwo Cedetu, Warszawa 2002.

Dziawgo L., *Private banking; Bankowość dla zamożnych klientów*, Oficyna Ekonomiczna Wolters Kluwer, Kraków 2006.

Summary

The article discusses the structure of loans and deposits made by households analysed for the duration of the investment, purpose, duration of the crediting period, and the currency selected. The analysis conducted points at probable reasons and future effects of thus defined structure and dynamics of change in selected categories. The most important phenomena in the field of bank deposits in 2006 include a major rise in the short-term deposits paralleled by a drop in long-term ones. Visible here is the near doubling of the value of longest-term (i.e. exceeding 20 years) loans, mostly home loans. Loans in foreign currencies continued to increase faster than those in the local currency (PLN). A positive sign is a marked drop in the share of troubled loans to the level of 5.6% of all loans, marking the 10-year low.